SIEDEM GRZECHÓW GUGiK

Zawsze należy stosować rozwiązania adekwatne do zadania. Jeśli chcemy przepłynąć jezioro, to raczej nie kupujemy kutra torpedowego najnowszej generacji. Wystarczy solidna łódź z wiosłami.

JANUSZ DYGASZEWICZ

GRZECH PIERWSZY – CZYLI 100% ABSORPCJI ŚRODKÓW UNIJNYCH

I nie chodzi tu o drobne kwoty, ale spore fundusze unijne ze środków PHARE, które trafią na polski rynek wykonawczy (patrz tabela na następnej stronie). Przewinieniem GUGiK-u jest to, że nie tylko w 100% wywiązał się z zadania poprzez podpisanie wszystkich planowanych kontraktów, ale i doprowadził do konsolidacji rynku wykonawców geodezyjnych. Dzięki temu powstały konsorcja posiadające (zbiorowo) odpowiednią wiedzę, doświadczenie, stabilność finansową, możliwości logistyczne i odpowiednią metodykę zarządzania tak trudnymi projektami strukturalnymi – a więc mające szansę na terminowe i właściwe wykonanie zadania. Zamiast dla wygody zafundować sobie jednego wykonawcę, który w całości przejąłby wszystkie problemy związane z prowadzeniem jednego dużego projektu, GUGiK podzielił całość prac na 11 kontraktów, które musi teraz samodzielnie nadzorować i zarządzać nimi zgodnie ze standardami unijnymi. Prowadzenie ich równolegle z innymi projektami strukturalnymi (GEOPORTAL, ASG/EUPOS, EULIS) to prawdziwe wyzwanie logistyczne. Gdyby prace podzielono na jeszcze mniejsze moduły (tak aby wszystkie firmy geodezyjne mogły w nich startować), to mielibyśmy nie 11, ale 111 albo nawet 211 kontraktów i tyleż osobnych procedur realizacyjnych. Skończyłoby się totalnym paraliżem zarządzania projektami prowadzącym do katastrofy. A to byłby już kolejny grzech GUGiK.

GRZECH DRUGI – SYSTEM IPE

Integrująca Platforma Elektroniczna (IPE) jest poważnym wykroczeniem GUGiK, ponieważ podobno prowadzi do centralizacji zadań związanych z ewidencją gruntów i budynków (EGiB). Zarzut ten jest szczególnie chętnie podnoszony przez tych, którzy nie rozróżniają pojęć centralizacja i integracja. Nigdzie, w żadnym dokumencie GUGiK-u nie można znaleźć wzmianki o zamiarze centralizacji EGiB oraz centralnym przejęciu zadań związanych z jej prowadzeniem. Przeciwnie, właśnie dlatego stworzono specjalną platformę do integrowania rozproszonych składników rejestru, aby umożliwić właściwe ich funkcjonowanie na poziomie powiatowym. Grzechem GUGiK-u jest więc nadążanie za obowiązującym prawem poprzez stwarzanie niezbędnych mechanizmów teleinformatycznych gotowych do użycia przez samorządy bez obciążania ich budżetu. Jest to także realizacja zapisanego w prawie geodezyjnym postulatu, że obowiązkiem głównego geodety jest stwarzanie odpowiednich warunków technicznych i organizacyjnych do prowadzenia EGiB w sposób jednolity dla całego kraju. Zapis ten jest zgodny z nową ustawą o *informatyzacji podmiotów publicznych* z 17 lutego 2005 r., a także z dyrektywami Unii Europejskiej, a w szczególności z najnowszą, obecnie procedowaną ustawą o informacji przestrzennej, tj. dyrektywą INSPIRE.

Wkrótce bowiem EGiB-y lokalne trzeba będzie otworzyć i szeroko udostępnić dla innych zadań publicznych, zapewniając przy tym odpowiednią jakość i referencyjność danych oraz interoperacyjność systemów. IPE zbudowano właśnie po to, aby temu sprostać. Jest to jedynie medium dla skomunikowania różnorodnych i niejednolitych systemów do prowadzenia EGiB z innymi rejestrami państwowymi prowadzonymi centralnie. GUGiK stoi na stanowisku, że taniej jest zbudować jedną profesjonalną platformę wymiany danych zamiast 400 postulowanych przez samorządy. Grzechem GUGiK jest przekonanie, że można to było osiągnąć za jeśli nie 400-krotnie, to przynajmniej 50-krotnie mniejsze pieniądze i mniejszym wysiłkiem organizacyjnym. Piszę „było", ponieważ praca ta została już faktycznie wykonana i zapłacona. IPE istnieje, technicznie sprawna i funkcjonalnie bez zarzutu i spenia założone zadania. Aby uciąć dalsze spekulacje, w tabeli poniżej przedstawiam zestawienie kwot faktycznie wydatkowanych na budowę IPE. Kwoty te były weryfikowane przez NIK. To łącznie zaledwie 21 mln złotych (w tym 15 mln ze środków UE), a więc znacznie mniej niż mityczne 0,5 mld złotych wymieniane w dokumentach Związku Powiatów Polskich.

IPE nie zabiera żadnych kompetencji, nie centralizuje EGiB. IPE dostarcza możliwości niezbędnych do prawidłowego wykonywania obowiązków wynikających z obecnie obowiązującego prawa. Jedynym wysiłkiem, jaki musi ponieść powiat, jest podłączenie się ze sprzętem dostarczonym przez GUGiK do najbliższego „gniazdka" sieciowego i użytkowanie oferowanych funkcji dostępu do ksiąg wieczystych, reje-

KWOTY WYDANE NA BUDOWĘ IPE

Program	krajowe [mln zł]	zagraniczne [mln zł]	razem [mln zł]
PHARE 2000	2,65	9,64	12,29
PHARE 2001	3,94	5,35	9,29



PRACE NAD ZINTEGROWANYM SYSTEMEM KATASTRALNYM FINANSOWANE Z FUNDUSZY PHARE

Lp.	Nazwa kontraktu	Wykonawca	Obszar	PHARE	Budżet
				brutto w mln zł	
1	„Konwersja i dostosowanie powiatowych baz danych EGiB do wymagań ZSK oraz włączenie tych baz do systemu IPE" w ramach projektu PHARE – ZSK faza III PL2003/004.379.01.11 – CZĘŚĆ I	ComArch S.A. (Kraków), Tukaj Mapping Central Europe Sp. z o.o. (Kraków), OPGK Sp. z o.o. (Bydgoszcz)	44 lokalizacje projektowe z woj.: śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego i lubuskiego	3,200	1,070
2	jw., CZĘŚĆ II	Computerland S.A. (Warszawa), KPG Sp. z o.o. (Kraków)	46 lokalizacji z woj.: lubelskiego, świętokrz., podkarp., małop. i podlaskiego	3,245	1,086
3	jw., CZĘŚĆ III	OPEGIEKA Sp. z o.o. (Elbląg), OPGK Sp. z o.o. (Olsztyn), „SPRINT" Sp. z o.o. (Olsztyn)	54 lokalizacje projektowe z woj.: łódzkiego i mazowieckiego	2,377	0,795
4	jw., CZĘŚĆ IV	konsorcjum: Fin Skog Geomatics Int. Sp. z o.o. (Gdańsk), OPGK Sp. z o.o. (Koszalin), EUROSYSTEM Sp. z o.o. (Chorzów), INTERTIM (Suwałki), Techmex S.A. (Bielsko-Biała)	39 lokalizacji projektowych z woj.: warmińsko-mazurskiego, pomorskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego	1,217	0,407
5	Organizacja szkoleń dla przyszłych użytkowników ZSK w ramach projektu PHARE PL2003/004-379.01.11 „ZSK – faza III"	konsorcjum: ComputerLand S.A. (Warszawa), „GEOMAR" S.A. (Szczecin), KPG Sp. z o.o. (Kraków), DC Edukacja Sp. z o.o. (Gdańsk), Akademia Zarządz. Sp. z o.o. (Sopot)	cały kraj	3,150	–
6	Dostawa sprzętu komputerowego i oprogramowania dla ośrodków wdrożeniowych ZSK w ramach projektu PHARE PL2003/004-379.01.11 „ZSK – faza III" – CZĘŚĆ IV	konsorcjum: Intertrading System Technology Mazowsze Sp. z o.o. (Warszawa), Qumak-Sekom S.A. (Warszawa)	184 starostwa i urzędy miast	6,911	–
7	Opracowanie i wdrożenie oprogramowania umożliwiającego dostęp do danych z systemu IPE dla użytkowników komercyjnych w ramach projektu PHARE PL2003/004-379.01.11 „ZSK – faza III"	konsorcjum: ComputerLand S.A. (Warszawa), GEOMAR S.A. (Szczecin), KPG Sp. z o.o. (Kraków), Projekty Bankowe Polsoft Sp. z o.o. (Poznań)		0,352	0,117
8	Wektoryzacja w ramach proj. PHARE PL2003/005-710.01.08.01 „Wektoryzacja map katastralnych w Polsce" – CZĘŚĆ I	konsorcjum: PGI COMPASS S.A. (Kraków), Intergraph Polska Sp. z o.o. (Warszawa), MGGP S.A. (Tarnów)	utworzenie wektorowej mapy ewidencyjnej o pełnej treści dla 2 090 000 dz. na wybranych obszarach woj. małopolskiego	13,902	13,902
9	jw. – CZĘŚĆ II	konsorcjum: ComputerLand S.A. (Warszawa), „GEOMAR" S.A. (Szczecin), KPG Sp. z o.o. (Kraków)	jw. – dla 1 680 000 działek ewid. województw: podkarpackiego (1 140 000) oraz lubelskiego (540 000)	11,285	11,285
10	jw. – CZĘŚĆ III	konsorcjum: SPIN S.A. (Katowice), POLKART Sp. z o.o. (Warszawa), OPGK Sp. z o.o. (Łódź), Neokart-GIS Sp. z o.o. (Warszawa)	jw. – dla 2 230 000 działek ewid. woj.: śląskiego (1 220 000), opolskiego (50 000), świętokrzyskiego (810 000) łódzkiego (150 000)	8,026	8,026
11	jw. – CZĘŚĆ IV	konsorcjum: SPIN S.A. (Katowice), POLKART Sp. z o.o. (Warszawa), OPGK Sp. z o.o. (Łódź), Neokart-GIS Sp. z o.o. (Warszawa)	uzupełnienie wektorowej mapy ewid. utworzonej w 2003 przez ARiMR lub utworzenie mapy ewid. o pełnej treści dla 1 800 000 działek ewid. woj.: mazow. (810 000), podl. (650 000), pomor. (110 000) i warm.-maz. (230 000)	5,929	5,929

stru PESEL i REGON. Za kilka miesięcy przez to samo „gniazdko" możliwy będzie dostęp do całego państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego prowadzonego na wszystkich szczeblach administracji geodezyjnej. IPE wkrótce przeistoczy się w wewnętrzną sieć służby geodezyjnej, gdzie każdy będzie widział każdego, gdzie możliwa będzie swobodna wymiana informacji i danych między wszystkimi jednostkami. Zapewni to odpowiedni serwis intranetowy przygotowywany w ramach następnego grzechu GUGiK, jakim jest projekt GEOPORTAL.GOV.PL. Już obecnie poprzez eksport danych ewidencyjnych w formacie SWDE do IPE możliwa jest kontrola poprawności danych i ich przydatności do procedur udostępniania dla innych rejestrów państwowych lub dla służb ustawowo do tego uprawnionych. Ostatnia kampania transferu danych do systemu LPIS (IACS) wykazała, że dane z tych powiatów, które z sukcesem przeszły procedurę weryfikacji i kontroli danych i ostatecznie znalazły się w module centralnym IPE, zostały z powodzeniem wyeksportowane i weszły do systemu LPIS. To jest wymierna korzyść systemu IPE.

Ale jest on jednocześnie bezdusznym weryfikatorem jakości i referencyjności danych prowadzonych przez starostwa. Ci, którzy mają te dane prowadzone poprawnie i zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem i instrukcjami, bez problemu użytkują IPE. Ci, którzy mają świadomość, że ich dane nie spełniają podstawowych wymagań technicznych, stają się naturalnymi przeciwnikami IPE,

kwestionując zasadność całego przedsięwzięcia, podnosząc niezgodność z przepisami, a ostatnio wygłaszając nawet publicznie opinie (np. 1 grudnia 2005 r. w Krakowie na konferencji Ministerstwa Finansów), że do informatyzacji zintegrowanego systemu katastralnego niepotrzebne są komputery i systemy informatyczne, a jedynie procedury opracowane kilka lat temu w powiecie wejherowskim. Wypowiedź ta wzbudziła ogólną wesołość i raczej nie przyniosła chluby służbie geodezyjnej.

Powiat wejherowski uczestniczył w pilotażu, który jasno wykazał, że oprócz procedur niezbędne jest pełne zrozumienie istoty zintegrowanego systemu katastralnego, niezbędny jest wysiłek organizacyjny i intelektualny nadążający za gwałtownymi zmianami w dziedzinie geodezji i informatyki. Pilotaż miał za zadanie wskazać, które rozwiązania są dobre, a które złe, co sprzyja, a co przeszkadza w realizacji projektu. I pod tym względem zakończył się sukcesem. Na podstawie doświadczeń wejherowskich wiemy już, jakich błędów należy unikać, aby osiągnąć sukces w przypadku podłączania do systemu następnych powiatów.

Grzechem GUGiK-u jest niewątpliwie nieumiejętność zachęcenia kolegów z Wejherowa do rewizji poglądów i dogłębnej analizy poniesionej przez nich porażki. Trudno się więc dziwić ich atakom na IPE. W rezultacie część przyszłych uczestników projektu PHARE 2003 jest, delikatnie mówiąc, zdezorientowana. Grzechem GUGiK-u jest być może też to, że nie reaguje na publicznie wygłaszane negatywne opinie tych uczestników pilotażu, którym się nie udało i do dzisiaj nie są w stanie zasilić poprawnymi danymi systemu IPE. Jednocześnie nie zachęca do wygłaszania pozytywnych opinii tych, którym się udało (bo zarówno procedury, jak i dane mają w odpowiednim porządku) i korzystają z IPE w coraz szerszym zakresie. Jest to grzech zaniechania, o którym mowa na końcu.

● GRZECH TRZECI – GEOPORTAL.GOV.PL

GUGiK, mimo że jest do tego powołany, wkroczył niespodziewanie na teren zarezerwowany dotąd tylko dla wybrańców, a mianowicie – infrastruktury danych przestrzennych SDI. Urzędnicy doprowadzili do realizacji projektu finansowanego ze środków strukturalnych, i to zgodnie z oczekiwaniami dyrektywy INSPIRE. To poważny grzech. Wprawdzie zaproszono do realizacji projektu kluczowe znakomitości z dziedziny geodezji, GIS-u i informatyki (co daje solidne podstawy do poprawnej realizacji przedsięwzięcia z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie), to jednak siłą rzeczy nie da się zaprosić wszystkich. Budzi to frustracje i objawia się atakowaniem czegoś, co jeszcze nie powstało. Niektórzy próbują udowadniać, że to, co powstanie, będzie i tak o 10 lat spóźnione w stosunku do krajów przodujących. To zastanawiające, że feruje się wyroki, nie znając przyjętych ostatecznie rozwiązań (które dopiero są tworzone).

Spieszę więc z informacją, że jeśli chodzi o architekturę wymiany danych i przetwarzanie baz rozproszonych, to zamierzamy wykorzystać najnowsze osiągnięcia w tej dziedzinie. Oznacza to, że w centralnej składnicy będą przechowywane tylko te dane, które są niezbędne do wydajnego udostępniania metadanych i danych przykładowych. W służbie geodezyjnej stosuje się różne formy organizacji wymiany danych: od tych najprostszych i najstarszych do tych najnowszych, wykorzystywanych obecnie w serwisach sieciowych. Podobnie będzie w Geoportalu. W zależności od zadania należy bowiem stosować adekwatne rozwiązania. Jeśli chcemy przepłynąć jezioro, to raczej nie kupujemy kutra torpedowego najnowszej generacji. Wystarczy solidna łódź z wiosłami.

Z pewnością Geoportal nie będzie odstawał 10 lat od przodujących rozwiązań. Projekt był wielokrotnie wysoko oceniany przez ekspertów. Wysokie noty uzyskał po prezentacji dla przedstawicieli 16 krajów, którzy gościli w Polsce w dniach 7-9 grudnia 2005 (najbardziej zaawansowani Finowie w lipcu 2005 roku uruchomili portal dokładnie taki, jaki zamierza zbudować Polska). W kraju Geoportal zajął trzecie miejsce w rankingu wszystkich projektów zgłoszonych do działania 1.5 Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach SPO-WKP, a pierwsze – spośród dużych projektów, wyprzedzając wnioski MSWiA o nazwie „Przebudowa i integracja systemu rejestrów państwowych" oraz Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych o nazwie „e-GIODO – elektroniczna platforma komunikacji z GIODO", a także Polskiego Komitetu Normalizacji.

GUGiK nie „lansuje", ale realizuje obecnie jeden z najpoważniejszych projektów teleinformatycznych z zakresu SDI. Będzie on odgrywał – jak to określił profesor Jerzy Gaździcki – rolę wirtualnego państwowego zasobu geodezyjno-kartograficznego, stanowiąc jednocześnie rdzeń budowanej polskiej infrastruktury informacji przestrzennej. Należy przeciwstawić się opiniom, że jest to projekt drogi. Ważne, aby był efektywny i skuteczny. Zakres prac przewidzianych planem realizacji projektu jest bardzo szeroki i z pewnością nie sprowadza się do integrowania istniejących serwisów na różnych poziomach administracji geodezyjnej. Obejmuje także inne istotne zagadnienia związane z funkcjonowaniem zarówno części internetowej, jak i intranetowej Geoportalu. Przewidziane jest m.in. wsparcie kadrowe szczebla wojewódzkiego poprzez sfinansowanie zatrudnienia 3 osób na każdy ośrodek wojewódzki. Jest to bardzo istotne, tam bowiem będą zachodzić najważniejsze procesy związane z dostosowywaniem danych regionalnych do potrzeb jednolitego udostępniania. Budżet projektu jest jawny i GUGiK będzie musiał się rozliczyć co do grosza z każdego zaplanowanego wydatku, bez możliwości przesuwania tych środków na inne cele.

● GRZECH CZWARTY – PORZĄDKOWANIE RYNKU OPROGRAMOWANIA EGiB

Temat ten poruszany był w listopadowym numerze GEODETY, więc nie ma potrzeby szczegółowo go omawiać. GGK nie ma zamiaru uczestniczyć w grze rynkowej podmiotów komercyjnych. Obowiązkiem jego jest natomiast określenie reguł technicznych, jakim oprogramowanie powinno odpowiadać. Nawet jeśli nie ma mocnych uregulowań prawnych krajowych, to należy skorzystać z prymatu prawa obowiązującego w Unii Europejskiej. To z pewnością dotyczy interoperacyjności i zdolności systemów do integrowania baz danych. Ale na szczęście nie musimy sięgać tak daleko. Obecnie obowiązujące rozporządzenie i instrukcja G-5 z punktu widzenia inżynierskiego powinny być dokumentami właściwie regulującymi standardy techniczne aplikacji do prowadzenia EGiB. Nowe rozporządzenia oczekujące tylko na podpis nowego ministra jeszcze precyzyjniej definiują potrzeby w tym zakresie i wszystkim producentom oprogramowania powinno zależeć na ich szybkim wejściu w życie. Obecnie w przypadkach wątpliwych możemy także sięgnąć do ustawy *o informatyzacji działalności podmiotów realizujących*

zadania publiczne oraz towarzyszących jej rozporządzeń. Również zapis w prawie geodezyjnym mówiący o obowiązku jednolitego prowadzenia ewidencji gruntów i budynków jest wystarczającą delegacją do działań GGK.

Ostatecznie GUGiK odszedł, co też może być grzechem, od drobiazgowej weryfikacji certyfikacji oprogramowań, proponując zestaw testów, które umożliwiają twórcom oprogramowania samodzielne sprawdzenie zgodności własnych produktów z aktualnymi przepisami prawa i wymaganiami instrukcyjnymi oraz potrzebami IPE. To jest procedura dobrowolna, niewymagająca specjalnych uregulowań prawnych, podlegająca wyrywkowej kontroli przysyłanych do GUGiK wyników, oczywiście za zgodą zainteresowanych. Z ciekawością śledzimy proces autotestowania, bowiem w wielu przypadkach jest on wielokrotnie powtarzany w związku z modyfikowaniem oprogramowania w celu uzyskania lepszych wyników. I jest to być może pierwszy konkretny efekt testów – jakość oprogramowania gwałtownie się bowiem poprawiła, co widać po spływających obecnie wynikach. Na stronach GUGiK można obejrzeć listę rankingową uzyskanych wyników i do niej będziemy odsyłać starostów zainteresowanych kupnem nowego oprogramowania.

Niepotrzebnie emocjonuje się Adam Augustynowicz w grudniowym numerze GEODETY, obiektywnym bowiem miernikiem jakości oferowanego oprogramowania jest uzyskanie odpowiedniego wyniku procedury testowej. Zgadzam się, że geodezja nie kręci się wokół IPE, ale też nie mogę zgodzić się z lekceważeniem problematyki jakości oprogramowania do prowadzenia jednego z najistotniejszych rejestrów państwowych, jakim jest EGiB. Nie można tej jakości obniżać kosztem współdzielenia funkcjonalności z innymi systemami działającymi w urzędach powiatowych. Stąd koncentracja na minimalnych wymaganiach, które muszą spełniać programy do prowadzenia EGiB. Tym bardziej że także GUGiK ma zamiar zakupić ok. 100 licencji któregoś oprogramowania lokującego się w czołówce rankingu (po przeprowadzeniu przetargu zgodnie z prawem zamówień publicznych) w celu wymiany w biedniejszych powiatach nieposiadających środków na taką operację.

I jeszcze kilka słów o innym występku GUGiK, jakim jest (a raczej był, bo właśnie ostatecznie się zakończył), projekt MATRA. GUGiK wraz rządem holenderskim oraz województwem mazowieckim przystąpił do realizacji projektu pilotażowego mającego na celu sprawdzenie funkcjonalności i przydatności systemu informatycznego do prowadzenia EGiB w zintegrowanej bazie wojewódzkiej. W wyniku projektu powstało oprogramowanie do prowadzenia EGiB charakteryzujące się dużym stopniem integracji danych i szczegółowymi scenariuszami procedur zachodzących w ośrodkach prowadzących EGiB. GUGiK nie ma zamiaru ingerować w rynek i proponować na siłę MATRY, jak niektórzy to sugerują. Traktujemy to rozwiązanie jako jedno z wielu możliwych. Według mojej oceny oprogramowanie w takim kształcie doskonale nadaje się do zainstalowania w tych powiatach, które powierzyły prowadzenie części ewidencji gminom. Integracja poprzez systemy typu MATRA na poziomie powiatowym wydaje się technicznie i merytorycznie uzasadniona i z pewnością efektywna. Dobrze wpisuje się w obowiązujące prawo. Ale o tym powinni zadecydować nabywcy, czyli samorządy powiatowe. GUGiK ma tylko nadzieję, że firma Integraph przetestuje swoje oprogramowanie i uzyska ono wynik godny uwagi potencjalnych nabywców.

GRZECH PIĄTY – PORZĄDKOWANIE PRAWA

Jest to grzech chciejstwa, a może pychy, ponieważ wydawało się, że zakres proponowanych zmian *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* jest oczywisty dla każdego, kto nadąża za gwałtownym postępem technologicznym w geodezji i informatyce. Nie doceniono gry interesów, a proponowane zmiany okazały się zbyt daleko idące. Zamach na obowiązujące obszary wpływów w połączeniu z proponowanym ograniczeniem prawa do prowadzenia działalności gospodarczej przez urzędników ułatwił manipulacje środowiskowe i doprowadził do konsolidacji przeciwników zmian. To był grzech GUGiK-u, ale tak naprawdę klęskę poniosło całe środowisko. GUGiK chciał doprowadzić do spójności prawa geodezyjnego z prawem o księgach wieczystych i prawem podatkowym (obydwa już umożliwiają korzystanie z danych dostarczanych przez IPE). Cieszą się ci, którzy utrzymali chwilowo obszary posiadania i dalej podtrzymywać będą, oczywiście nie za darmo, rachityczne systemy z niezbyt referencyjnymi danymi. Historia uczy, że na dłuższą metę prawo nie może przeszkadzać postępowi. Z pewnością najpierw był samochód, a potem kodeks drogowy, a nie na odwrót…

Prędzej czy później nastąpi dostosowanie prawa geodezyjnego do nowych możliwości technologicznych, zmieniającego się prawa w innych branżach, ustawy *o informatyzacji podmiotów publicznych*, dyrektyw Unii Europejskiej, a także do zdrowego rozsądku.

GRZECH SZÓSTY – ZBYTNIA AKTYWNOŚĆ GUGiK

W ostatnich latach GUGiK mocno naraził się wielu środowiskom, bo wykazał brak pokory, niezależność, dynamizm działania, podejmując nawet najtrudniejsze wyzwania. Kadra obecnie zgromadzona w GUGiK jest z pewnością odpowiednio wykształcona, doświadczona i przygotowana do trudnych zadań. Być może jest to najlepszy zespół ludzi, jaki kiedykolwiek urząd posiadał. To jest prawdziwy skarb i siła urzędu, choć etatów ciągle mało, a i pieniądze nie te. Obojętnie kto przejmie kierownictwo urzędu, powinien umieć wykorzystać ten wielki potencjał, zachęcić do dalszej pracy. To jest szansa dla całej geodezji, bo w państwie branżowym liczy się siła centrali. Tym bardziej dziwi skłonność niektórych gremiów do podważania kompetencji GUGiK-u, kontestowania podejmowanych działań i krytykowania wszystkiego, co pochodzi od centrali. Skoro sami się nie szanujemy, to trudno, żeby szanowali nas inni. GUGiK nigdy nie podejmował publicznej krytyki innych szczebli administracji geodezyjnej, dbając o dobre imię całego środowiska. Piszę: administracji geodezyjnej, bo w tej sytuacji trudno mówić o jednolitej służbie geodezyjnej.

GRZECH SIÓDMY – ZANIECHANIA

Być może grzech najcięższy, bo GUGiK nie reagował dość zdecydowanie na niesprawiedliwe opinie, nieuzasadnione napaści, na szkodliwe działania niektórych środowisk. Dalej w GUGiK-u przeważa opinia, że przyszłość pokaże, kto miał rację i należy zachować spokój. Ale coraz bardziej skłonny jestem przyznać rację tym, którzy uważają, że polityka informacyjna powinna być bardziej zdecydowana i lepiej propagująca zamierzenia i osiągnięcia GUGiK.

JANUSZ DYGASZEWICZ
jest dyrektorem Departamentu Informatyzacji i Rozwoju PZGiK w GUGiK, a także członkiem Rady Informatyzacji przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji